



Krzysztof Gawkowski: POLEMIKA O LEWICY I LESZKU MILLERZE

Janusz Rolicki, były redaktor naczelny „Trybuny”, ma do lewicy stosunek emocjonalny. Te emocje aż kipią z jego tekstu („Miller – z grabarza akuszer”, „Wyborcza”, 19 czerwca). Najlepszy dowód, że w pierwszym zdaniu pomylił przewodniczącego OPZZ Jana Guza z publicystą Eugeniuszem Guzem. Pomyłka jest jednak znacząca. To nie Leszek Miller Bowiem – jak wskazywałby tytuł – jednoczy lewicę, lecz robi to właśnie Jan Guz. Za całą inicjatywą stoi powaga organizacji skupiającej 800 tys. polskich pracowników. To nie Miller prowadzi zespołowi programowo-organizacyjnemu jednoczącej się lewicy, lecz jej kobiety: Paulina Piechna-Więckiewicz i Barbara Nowacka. To polityczki będące nadzieją wielu wyborców i osoby niezmiernie ideowe.

Janusz Rolicki napisał tekst pod hasłem „wybierzmy przeszłość”, w którym zamiast myśleć nad przyszłością lewicy, opisuje „niecne intrygi” Millera zakończone... zwolnieniem Rolickiego z „Trybuny”. Panie Redaktorze, napiszę wprost: to już w Polsce nikogo nie interesuje, a już na pewno nie moje pokolenie polityków lewicy. Zainteresowanie wyborców z litości przemilczę. Agnieszka Grzybek, jedna z liderek Zielonych i uczestniczka spotkania w OPZZ, napisała na gorąco na Twitterze, że zjednoczenie się uda, jeśli nie przeszkodzi nam lewicowe kombatanctwo.

„Czerwone maki, serce, ojczyzna, Trzaska koszula, tu szwabska kula, Tu, popatrz, blizna”. Wszyscy to znamy. Ale naprawdę skończmy już z lewicowym kombatanctwem, z przyznawaniem certyfikatów lewicowości i pielęgnowaniem osobistych uraz. W polskiej polityce do głosu dochodzi młode pokolenie. Także wśród lewicy. Nie przeciwko starym, bo potrzebujemy ich mądrości i doświadczenia. Prosimy o pomoc, ale jeśli nie chcecie pomagać, to nie przeszkadzajcie. Nie przerzucajcie na nas waszych konfliktów i wojenek. Lewica musi odważnie zdecydować. Albo się dogadamy, skupimy wokół wspólnego programu i liderów, albo wszyscy się rozejdziemy i dojdziemy innymi drogami do tego samego miejsca – na margines życia politycznego. W Polsce poglądy lewicowe wyznaje mniejszość społeczeństwa, ale mniejszość znacząca; 20-30 proc. Polaków łączy przywiązanie do świeckiego państwa z przywiązaniem do państwa opiekuńczego. Nie pozwólmy, aby ich reprezentacji, ich głosu, zabrakło w nowym parlamencie. Bez lewicy polska demokracja będzie uboższa. Lewica w Polsce powinna być jedna. I dla starych, i dla młodych. I dla robotników, i dla gejów. I dla katolików, i dla ateistów. Taką lewicę chcemy budować. Dajcie nam kredyt zaufania, a jeśli nie chcecie, nie przeszkadzajcie.